

---

# Wyrok Sądu Metropolitalnego w Katowicach (c. Sobański) z 30.09.2008 z tytułu niezdolności powoda do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich

---

Ius Matrimoniale 14 (20), 211-215

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**WYROK SĄDU METROPOLITALNEGO W KATOWICACH  
(C. SOBAŃSKI)****Z 30.09. 2008 Z TYTUŁU NIEZDOLNOŚCI POWODA DO  
PODJĘCIA ISTOTNYCH OBOWIĄZKÓW MAŁŻEŃSKICH****I. Przebieg sprawy:**

M.C. oraz E.K. zawarli małżeństwo 26. 8. 1995 w kościele św. Barbary w (...). Ważność tego małżeństwa zaskarżył M.C. dnia 23. 11. 2005 w Sądzie (...) w (...) z tytułu niezdolności obu stron do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Pismem z 28. 11. 2005 zwrócono powodowi uwagę, że wskazane tytuły nieważności nie znajdują uzasadnienia w treści skargi. Dnia 25. 5. 2006 wpłynęła do Sądu nowa skarga, z tych samych tytułów, a ponadto z tytułu braku rozeznania oceniającego co do praw i obowiązków małżeńskich wzajemnie przekazywanych. Skarga została oddalona dekretem Przewodniczącego z 28. 6. 2006 – dla braku podstaw faktycznych, gdyż w skardze „trudno znaleźć fakty pozostające w odniesieniu do podniesionych tytułów prawnych”. Powód 6. 7. 2006 prosił telefonicznie o przedłużenie terminu na wniesienie rekursu do Trybunału Kolegialnego. Rekurs ten wpłynął 13. 9. 2006. Czas ten był powodowi potrzebny „na zapoznanie się ze źródłami prawa kanonicznego”, w oparciu o które mógł „udzielić Sądowi odpowiedzi” na dekret odrzucający jego skargę. Rekurs zawiera swoistą interpretację norm procedury, ale jest też zaopatrzony w załącznik „Diagnoza psychiatryczno-psychologiczna przyczyn rozpadu związku małżeńskiego”, popierający zasadność tezy procesowej. Dekretem z 13. 9. 2006 przyjęto sprawę do procesu. Dekretem z 12. 2. 2007 ustalono przedmiot sporu w formie pytania: czy udowodniono nieważność małżeństwa z tytułu niezdolności powoda do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich? Pytany przed złożeniem zeznań, powód zaakceptował ten tytuł nieważności, ale prosił o „dodanie dodatkowych”, które wskazał w piśmie. Powód nie potrafił jednak wymienić tych tytułów (bo „nie zna ich na pamięć”), nie potrafił też powiedzieć, o co w nich chodzi.

Pozwana odpowiedziała na skargę stwierdzeniem, że nie widzi możliwości pogodzenia się. W procesie jednak nie wzięła udziału, została uznana za nieobecną.

## II. Motywy prawne:

Podstawą prawną rozpatrywanej sprawy jest kan. 1095 n. 3, który brzmi: „*Niezdolni do zawarcia małżeństwa są ci, którzy: ... 3) z przyczyn natury psychicznej nie są zdolni podjąć istotnych obowiązków małżeńskich*”.

Zdolność do podjęcia i wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich zakłada ich poznanie, rozeznanie i krytyczną ocenę (stąd miejsce dyspozycji kan. 1095 n. 3 po dyspozycjach dotyczących rozeznania krytycznego). To z kolei wymaga pewnej dojrzałości psychicznej, odpowiedniego rozwoju intelektualnego uzdalniającego do oceny praw i obowiązków małżeńskich, uczynienia ich przedmiotem własnej decyzji i konkretyzowania w życiu codziennym. W ocenie, czy dojrzałość i rozwój psychiczny zostaje odpowiedni i wystarczający do zawarcia małżeństwa, trzeba wziąć pod uwagę – z jednej strony – prawo każdej osoby ludzkiej do zawarcia małżeństwa oraz – z drugiej strony – istotę małżeństwa oraz składających się na nie praw i obowiązków. Znaczy to – z jednej strony – iż wymogów do zawarcia małżeństwa nie wolno posuwać zbyt wysoko, by nie zamknąć drogi do małżeństwa osobom o ograniczonym rozeznaniu czy utrudnionej zdolności wykonywania obowiązków małżeńskich, ale – z drugiej strony – nie wolno zejść poniżej granicy, poza którą nie jest już do wypełnienia to, co składa się na elementy, prawa oraz obowiązki małżeńskie, i czego zawierający małżeństwo mają prawo oczekiwać od drugiej strony.

Sąd winien przeto przyporządkować prawo osoby ludzkiej do zawarcia małżeństwa oraz wynikające z definicji małżeństwa wymogi osobowościowe. W szczególności chodzi o wskazanie owych „przyczyn natury psychicznej” oraz obowiązków, których wykonywanie one umożliwiają powodując tym samym, że odnośna osoba nie jest zdolna do ich podjęcia.

Aby Sąd mógł orzec nieważność małżeństwa, musi osiągnąć moralną pewność o istnieniu określonych prawem – w tym przypadku kan. 1095 n. 3 – podstaw nieważności. Pewność tę może czerpać wyłącznie z akt sprawy, tj., z zawartych w aktach faktów i dowodów

(kan. 1608 § 2). Dopuszczenie i ocena dowodów należy do sędziego. Świadków przedstawiają strony, biegłych powołuje Sąd. Od biegłych w sprawach o nieważność małżeństwa wymaga się nie tylko wiedzy specjalistycznej, lecz także znajomości i akceptacji nauki Kościoła o małżeństwie. Ocena ich opinii należy do Sądu, który weryfikuje przesłanki opinii i rozważa wnioski w całości kształcie materiału dowodowego (kan. 1579 § 1).

### III. Stan faktyczny:

1. Powód zeznał o sobie, że otrzymał „raczej dobre wychowanie” w dzieciństwie nie sprawiał kłopotów wychowawczych, ale „raczej nie było ono szczęśliwe”, pamięta z niego „wymagania, nakazy i zakazy”. Problemy zaczęły się w technikum, przerwał je po półtora roku nauki i z tego powodu przez pół roku nie rozmawiał z ojcem. Ukończył technikum górnicze. W dzieciństwie i wczesnej młodości nie cierpiał na żadne poważne choroby, nie korzystał z porad psychologa, nie leczył się psychiatrycznie. Pozwaną poznał dwa lata przed ślubem, małżeństwo zostało zawarte „bo pozwana zaszła w ciążę” – wtedy wydawało mu się, że jest między nimi „jakieś uczucie”, dziś uważa, że nie zawierali małżeństwa z miłości. Problemy w małżeństwie pojawiły się „od razu po urodzeniu dziecka”, a polegały na tym, że powód wychodził z domu „na piwo z kolegami, na imprezy i prywatki”. Wychodził „około raz w tygodniu”. O niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich świadczyło – jak zeznaje – to, że poświęcał rodzinie „mało uwagi i nie traktował rodziny jak rodziny”. Jak twierdzi, „na pewno” nie był dobrym ojcem, ponieważ nie zajmował się dzieckiem, gdy było całkiem małe. „W miarę upływu czasu nasilała się częstotliwość” opuszczania przezeń domu. Chodził na imprezy za zezwoleniem czy nawet zachętą pozwanej, która potem mu to wypominała. Gdy pozwana poszła do pracy, bardzo się zmieniła: „w pracy miała młodszych kolegów, z którymi zaczynała się spotykać na gruncie towarzyskim”, a wtedy powód radykalnie zmienił swe postępowanie: zajmował się dzieckiem, zaprzestał imprez, przychodził „zawsze z pracy do domu” i robił „wszystko, żeby jakoś sytuację unormować”. Atmosfera była jednak coraz gorsza, aż „któregoś dnia pozwana wyprowadziła się do kolegi z pracy”.

2. Próby przesłuchania pozwanej nie powiodły się, proces prowadzono bez jej udziału.

3. Wedle ojca powoda, powód „był dojrzały jak na swój wiek”. „Był towarzyski, koleżeński, kulturalny, alkoholu nie nadużywał, musiał pomóc rodzicom, miał dobrą relację z rodzeństwem”, zeznał ojciec powoda. Wedle świadka, powód „na pewno z miłości zawarł małżeństwo...”, a potem przez kilka lat „funkcjonowali jak normalne małżeństwo, ich życie przebiegało pozytywnie”. „Pierwszą przyczyną psucia się w tym związku było to, że przez rok pozwana, choć powód dawał jej pieniądze, nie zapłaciła czynszu i przyszło pismo z urzędu”, zeznał świadek, dodając, że powód chciał ratować to małżeństwo, ale pozwana zostawiła go z dzieckiem i odeszła. Identyczne w treści są zeznania matki powoda oraz – w tym, co wiedzą i mają do powiedzenia – pozostałych świadków przedstawionych przez powoda.

4. Sąd zasięgnął opinii biegłej psycholog, która opierając się na aktach sprawy i przeprowadziwszy badanie powoda stwierdziła zdecydowanie, że „brak podstaw do uznania, aby powód w chwili zawierania małżeństwa posiadał nieprawidłową osobowość, która uniezdałniałaby do budowania wspólnoty małżeńskiej”. Biegła nie zgadza się z opinią załączoną przez powoda.

5. Sąd nie może nie wyrazić zdumienia „diagnozą psychiatryczno-psychologiczną” podpisaną przez panie lekarza-psychiatrę oraz psycholog. Opiniujące wypowiadają się w zdaniach asertorycznych o pozwanej, której nie badały, stawiają „diagnozę” na podstawie danych uzyskanych wyłącznie od powoda, niezgodnych z tym, co powód zeznał w Sądzie (np. opiniując piszą o „nadmiernym wpływie alkoholu na zachowania w rodzinie”, a tymczasem powód zeznał: „w mojej najbliższej rodzinie nie było przypadków alkoholizmu”). Swoista jest logika tej diagnozy. Opiniujące piszą najpierw: „można postawić hipotezę”, ale na następnej stronie ta hipoteza urasta do rangi twierdzenia kategorycznego. Opiniujące występują to w liczbie pojedynczej, to w liczbie mnogiej. Jedna z nich każe Sądowi wierzyć, że „korzystała” i „uwzględniała także materiał prac z zakresu prawnej, teologicznej oraz psychologicznej problematyki kanonicznej zgody małżeńskiej” i wskazała sześć monografii wzgl. podręczników kanonicznego prawa małżeńskiego. „Diagnoza” ma być – i jest to jedyne jej oparcie – potwierdzeniem „wewnętrznego przekonania” M.C, że „zarówno on jak i jego żona byli niedojrzali do zawarcia małżeństwa”. Zdumiewające jest, że powód potrafił badającym powiedzieć, dlaczego uważa małżeństwo za nieważne, nie umiał tego natomiast w Sądzie. Nie wyjaśniono, jak powód trafił do pań diagnozują-

cych. Załączona przez powoda „diagnoza” pozwala zrozumieć praktykę niektórych Sądów kościelnych nie przyjmujących takich opinii w ogóle do wiadomości.

6. Z przykrością Sąd stwierdza manipulację procesem, jakiej dopuścił się anonimowy doradca powoda. Powód nie ujawnił nazwiska tego doradcy, mówiąc najpierw, że pomagali mu „znajomi duchowni”, a potem mówił już o jednym wspomagającym go znajomym księdzu. Okazało się jednak, że ów doradca nie tylko mamił powoda polemiką z Sądem, lecz usiłował ustawić proces, gdyż – jak przyznał jeden ze świadków – wszyscy świadkowie otrzymali od powoda ankietę do wypełnienia. Powód zresztą zjawiał się do zeznań z notatkami, którymi chciał się posługiwać. Zakaz korzystania z nich tłumaczy, dlaczego tak rozbieżne w treści są pisma powoda i jego zeznania, w tym kontekście Sąd widzi także „Diagnozę”, o której wyżej. Kimkolwiek ów doradca jest, jest człowiekiem nieodpowiedzialnym. Powód chyba zorientował się, jak fatalnego ma doradcę, gdyż przestał interesować się procesem, nie zjawiał się do publikacji akt, nie zareagował na informację o zakończeniu postępowania. Sąd nie podważa subiektywnych intencji powoda, który – jak zauważyła biegła – z determinacją dążył do uzyskania orzeczenia nieważności małżeństwa. Sąd uważa za wskazane, by podkreślić wiarygodność rodziny powoda, która – życząc mu przecież, by mógł uporządkować swoją sytuację w Kościele – nie uległa manipulacjom nieodpowiedzialnego doradcy.

Wobec takiego stanu sprawy Sąd stwierdza, że nie udowodniono, by powód zawierając małżeństwo był niezdolny do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Tym samym Sąd orzeka, że **nie udowodniono** nieważności małżeństwa.